

PNEUMATOLOGIA CZYTAŃ PATRYSTYCZNYCH LITURGII GODZIN OKRESU ZWYKŁEGO

PNEUMATOLOGY OF THE READINGS OF THE LITURGY OF THE HOURS OF THE ORDINARY TIME

The author of this article studied the second readings from the Office of Readings – mostly from the Fathers of the Church – of the Ordinary Time in terms of their pneumatological content, systematized them, and created an interesting outline of pneumatology that can escape the attention of clergymen who read these texts every day. He distinguished between dogmatic and ascetic statements. The first concerns classic pneumatological themes, such as: the deity of the Holy Spirit, action in Christ and with Christ, action in the Church and in an individual person, through the sacraments, especially through the sacrament of baptism. In ascetic statements, the author showed the action of the Holy Spirit as the Creator of the gift of faith and love, the Giver of seven gifts, the Architect of man's spiritual attitudes, and the Inspirer of prayer. It is probably not a complete textbook of pneumatology, but its classic elements are visible.

Key words: Holy Spirit, Patristic readings, Fathers of the Church.

Wprowadzenie

Liturgiści zwracają uwagę, że okres zwykły roku liturgicznego przedstawia czas Kościoła, który jest czasem działania Ducha Świętego. O ile bowiem

w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia przeżywamy tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, w okresie Wielkiego Postu i okresie Wielkanocnym – dokonane przez Chrystusa dzieło odkupienia – o tyle dopiero Chrystus ukrzyżowany, zmartwychwstały oraz uwielbiony posyła Ducha Świętego, który od tej chwili zaczyna działać w Kościele, prowadząc go do pełni zbawienia. Zesłanie Ducha Świętego otwiera zatem okres zwykły jako czas Jego szczególnego działania¹. Można więc postawić pytanie, na ile odzwierciedla to działanie Liturgia godzin okresu zwykłego, a jeszcze konkretniej czytania patrystyczne z Godziny czytań². Oczywiście, aby uzyskać pełny obraz tego, co znajdujemy o Duchu Świętym w Liturgii godzin tego okresu, należałoby przedstawić także treści czytań biblijnych, a także treści hymnów, modlitw i antyfon. Jednak takie pełne ujęcie zbyt poszerzyłoby ramy jednego artykułu. Dlatego ograniczyłem się do tzw. drugiego czytania z Godziny czytań. W rezultacie na przestrzeni trzydziestu czterech tygodni zwykłych naliczyłem pięćdziesiąt kilka tekstów, w których napotkałem krótsze lub obszerniejsze wzmianki o Duchu Świętym. Czterdzieści pięć spośród tych tekstów pochodzi z czasów patrystycznych, cztery z dokumentów Soboru Watykańskiego II, reszta jest autorstwa teologów innych epok. Analizując je, chciałbym – przede wszystkim – przyrzeć się, na ile przedstawiają one obraz nauki o Duchu Świętym, na czym się skupiają oraz jakie tematy preferują. Co prawda treści pneumatologiczne nie są w tych czytaniach wiodące, ale dotyczą jednak tajemnicy Trójcy Świętej, roli Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia, Matki Bożej, Kościoła, sakramentu chrztu, życia duchowego, modlitwy i wielu innych. Toteż w tym właśnie kluczu zamierzam przedstawić omawiane w niniejszym artykule teksty.

Należy wspomnieć o bardzo fachowym omówieniu wszystkich czytań patrystycznych przez ks. prof. Marka Starowieyskiego³. Przedstawia on, w jakich proporcjach włączono do Liturgii godzin teksty Ojców łacińskich, greckich, pisarzy średniowiecznych, informuje, jakich pisarzy nie uwzględniono; dokonuje wielostronnej oceny zamieszczonych tekstów, ukazuje, jak są one zharmonizowane z czytaniem biblijnymi i hymnami. Pisze, że mają one służyć nie tyle do analiz teologicznych, ile do medytacji. I tu powstaje problem: jeśli tak, to czy powinno się je opracowywać z punktu widzenia jakiegoś zagadnienia teologicznego, jak to ma miejsce w niniejszym artykule? Niewątpliwie, pneumatologia

¹ Por. J. Warzeszak, *Pneumatologia współczesna*, Warszawa 2009, s. 175.

² Z historią kształtowania się Godziny czytań dobrze zapoznają czytelnika polskiego autorzy: J. Miazek, *Czytania patrystyczne i hagiograficzne*, „Ateneum Kapłańskie” 1983, t. 75, s. 61-69; B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, *Liturgia i czas*, Poznań 1991, s. 230-232.

³ Por. M. Starowieyski, *Czytania patrystyczne w liturgii godzin*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1980, t. 18, nr 2, s. 241-251.

poszczególnych Ojców Kościoła jest dobrze opracowana⁴, ale wydobycie z tych bogatych treściowo tekstów myśli pneumatologicznej i systematyczne ich przedstawienie będzie zapewne interesujące dla czytelnika.

Wypowiedzi o charakterze dogmatycznym **Duch Święty jednym Bogiem z Synem i Ojcem**

Ojcowie Kościoła nie uprawiali teologii dla spekulacji jako takiej, ale zawsze w kontekście zbawczego działania Boga w Kościele i w pojedynczym człowieku. Podobnie było i w przypadku tajemnicy Trójcy Świętej. Rzecz znamienita, że kiedy wymieniali Osoby Boskie, to mocno podkreślali, że wszystkie i każda z nich jest jednym Bogiem, jednym w bóstwie, pozostaje z innymi Osobami w jedności natury. Zaś tę tajemnicę najczęściej wspominają przy omawianiu działania Bożego w sakramencie chrztu świętego.

Godziny czytań zaś zawierają – przede wszystkim – teksty najstarszych autorów chrześcijańskich, które mówią o równości Osób Boskich. Dla trynitologii ma to duże znaczenie, gdyż od samego początku, tj. jeszcze przed wielkimi Soborami: Nicejskim i Konstantynopolińskim I, ukazuje to ciągłość wiary w Trójcę Świętą, także w bóstwo Ducha Świętego.

Już św. Klemens I, papież, piętnując rozdzwięki, spory i gniewy, podziały i walki pomiędzy Koryntianami, zwracał uwagę, że stoją one w sprzeczności z wyznawaną wiarą w jednego Boga, jednego Chrystusa i jednego zesłanego nam Ducha Łaski oraz jedno i to samo powołanie w Chrystusie⁵. Przytoczona tu motywacja trynitarna ukazuje, że już w czasach poapostolskich ta wyznawana prawda wiary miała fundamentalne znaczenie dla kształtowania życia chrześcijan, a przez to również dla jedności całego Kościoła.

Podobnie św. Ignacy Antiocheński zachęcał – w imię Trójcy Świętej – do jedności i trwania w nauce Chrystusa i Apostołów, jak również do tego, by wszystko, co czynią chrześcijanie, przynosiło korzyść ciału i duszy, aby było wykonywane w wierze i miłości, w Synu, Ojcu i Duchu Świętym, tj. w tym, co stanowi początek i koniec, ale też w jedności z biskupem i innymi członkami Kościoła. Prosił przy tym, żeby wszyscy byli posłuszni biskupowi, jak Chrystus

⁴ Por. B. Częsz, *Duch Święty został nam dany. Nauczanie Ojców i wiara starożytnego Kościoła*, Gniezno 1998, ss. 106; B. Częsz, *Duch Święty w nauczaniu Kościoła*, [w:] *Pneuma hagion. W dwudziestolecie encykliki Jana Pawła II o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, (red.) T. Siuda, Poznań 2007, s. 103-114.

⁵ Św. Klemens I, *List do Koryntian*, nr 46, 2-47, 4; 48, 1-6; *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. III. Okres zwykły, tygodnie I-XVII, Poznań 1987, s. 377.

był posłuszny jako człowiek Bogu Ojcu, a Apostołowie Chrystusowi, Ojcu i Duchowi Świętemu i aby ta jedność była zarazem duchowa i zewnętrzna⁶.

Święty Cyryl Jerozolimski był z kolei przekonany, że Kościół jest świątynią wspanialszą od świątyni Jerozolimskiej, gdyż sam Chrystus w Duchu Świętym jest w niej jedynym Pośrednikiem do Boga Ojca⁷. Ważna wydaje się też uwaga św. Augustyna, że Duch Święty zgodnie z wolą Bożą przyczynia się za świętymi. Augustyn przestrzegał jednak, by nie rozumieć, jakoby wstawiający się za nami Duch Święty nie był Bogiem, a jedynie stworzeniem na podobieństwo orędujących za nas świętych. Podkreślał także, że jest On jedynym Bogiem wraz z Ojcem i Synem⁸.

W Liturgii godzin znajduje się też krótka wypowiedź św. Ireneusza z Lyonu, który pisząc o objawieniu się Ojca przez Syna i objawieniu przez Syna – Ojca, konkludował, że wszędzie i we wszystkim jest jeden Bóg Ojciec, jedno Słowo, Syn i jeden Duch Święty i jedno zbawienie dla wszystkich, którzy w Niego wierzą⁹. W czytaniach zostało także zamieszczone świadectwo Fulgencjusza z Ruspe, który starał się wykazać, że Chrystus jest jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi i na dowód tego przytoczył zakończenie modlitwy, którą zanosimy do Boga Ojca zawsze przez Syna, a nigdy – przez Ducha Świętego. Natomiast o równości Syna Bożego z Bogiem Ojcem może – według niego – świadczyć doksologia, w której wyznajemy: „który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego”, a przez to obwieszczamy, że „ten sam Chrystus, który dla nas stał się Kapłanem, pozostaje w jedności natury z Ojcem i Duchem Świętym”¹⁰. Doksologią kończył także św. Kolumban swoje rozważania o Duchu Świętym, który „rani” duszę ludzką miłością do Chrystusa, wskutek czego dusza nieustannie poszukuje Go jako źródła, z którego czerpie życie. Dlatego też sądził, że należy się „na wieki chwała i jedność Jezusowi Chrystusowi wraz z Ojcem i Duchem Świętym”, który jest jednym w bóstwie¹¹. Św. Cyprian, interpretując słowa Chrystusa o konieczności pojednania przed złożeniem ofiary, pisał, że „największą ofiarą dla Boga jest nasz pokój, zgoda braterska,

⁶ Św. Ignacy Antiocheński, *List do Magnezjan*, nr 10, 1-15; *Liturgia godzin*, t. III, s. 436.

⁷ Św. Cyryl Aleksandryjski, *Komentarz do Księgi Aggeusza*, rozdz. 14; *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. IV, *Okres zwykły, tygodnie XVIII-XXXIV*, Poznań 1988, s. 292.

⁸ Św. Augustyn, *List do Proby*, List 130, 14, 27-15,28; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 337.

⁹ Św. Ireneusz, *Przeciw herezjom*, ks. 4, 6, 3.5.6.7; *Liturgia godzin*, t. III, s. 49.

¹⁰ Św. Fulgencjusz z Ruspe, List 14, 36-37; *Liturgia godzin*, t. III, s. 76-77.

¹¹ Św. Kolumban, *Konferencje, Nauka 13, O Chrystusie, źródle życia*, 2-3; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 129.

lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego”¹². Jak wiadomo, właśnie tę myśl o jedności Kościoła mocą jedności Osób Boskich przejął Sobór Watykański II, ucząc, że ta prawda jest fundamentem, wzorem i Boską mocą jednoczącą Kościół (KK 2).

Święty Kolumban pouczał o niepojętości Boga w Trójcy Osób. Nie jest bowiem możliwe ani zrozumieć, ani ogarnąć niewyrażalnej istoty Boga, która wypełnia wszystko, przenika i przekracza wszystko i wszystkiemu się wymyka. Jedynym wyjściem jest uwierzyć z prostotą, że Bóg jest takim, jakim jest, czyli jest niezmienny. Bóg jest niepoznawalny w swych przymiotach absolutnych, ale jest też niepoznawalny w Trójcy Osób jako Ojciec, Syn i Duch Święty, a zarazem jeden Bóg. Aby lepiej uzmysłowić czytelnikowi tę niepojętość, przyrównywał ją do niepoznawalności głębin morskich. Komuś, kto chciałby jednak wiedzieć, w jakiego Boga ma wierzyć, radził, żeby po prostu bardziej wierzył – to wtedy więcej zrozumie. Bo im bardziej będzie dociekał, tym bardziej oddali się od Bożej mądrości¹³.

Święty Hieronim, podobnie jak św. Cyprian, ukazywał Trójcę Świętą jako źródło, z którego wywodzi się Kościół. Pisał, że jak jeleń pragnie wody ze źródeł, tak też nowo nawróceni, którzy w sakramencie chrztu doświadczają (rozgromienia szatana) tego, co Izraelici wyprowadzeni z Egiptu (rozgromienie faraona), pragną źródeł Kościoła, jakimi są Ojciec, Syn i Duch Święty. Dalej, przytaczając słowa Pisma Świętego, wykazywał, że rzeczywiście tajemnica Trójcy Świętej stanowi potrójne źródło Kościoła. Bo i przez Jeremiasza Bóg mówi o Izraelitach, że opuścili Go jako źródło wody żywej, Syn zaś powiedział o sobie, że opuścili źródło mądrości, a o Duchu Świętym Chrystus, że jest źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. Takich właśnie źródeł pragnie dusza człowieka ochrzczonego i wierzącego, zgodnie ze słowami psalmisty: „Dusza moja pragnie Boga, źródło wody żywej”¹⁴.

Od samego początku chrześcijaństwa liturgia chrztu była miejscem czy raczej momentem wyznania wiary w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Uczył tego św. Ambroży, podkreślając, że to wyznanie wyrażało równość poszczególnych Osób Boskich, a nie niższość którejkolwiek z nich. Skoro takie wyznanie było na początku, to również takie winno być później trwanie w wierze¹⁵. Toteż, gdy Chrystus – nasze życie – ukaże się w chwale, wówczas wierzący ukażą się

¹² Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 23-24; *Liturgia godzin*, t. III, s. 307; por. De Orat. Dom., 23; PL 4,553.

¹³ Św. Kolumban, *Nauka o wierze 3-5*; *Liturgia godzin*, t. III, s. 201-202.

¹⁴ Św. Hieronim, *Kazanie do nowo ochrzczonej na temat psalmu 41*; *Liturgia godzin*, t. III, s. 359.

¹⁵ Św. Ambroży, *O misteriach*, nr 19-21.243.26-28; *Liturgia godzin*, t. III, s. 412-413.

razem z Nim w chwale, to jest razem z tym, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje przez wszystkie wieki – jak podkreślał ów aspekt eschatologiczny św. Leon Wielki¹⁶.

Chrystus a Duch Święty

Faustyn, chcąc ukazać wzniosłość namaszczenia Chrystusa, zwrócił uwagę na to, że choć w Starym Testamencie dokonywano namaszczeń, to były to jedynie namaszczenia albo na króla, albo na kapłana, nigdy jednak jednego człowieka na te dwa urzędy. Każdy z nich był nazywany namaszczonym, czyli pomazańcem. Tylko Chrystus został namaszczony zarazem na króla i na kapłana, gdyż Jemu przysługuje doskonałość jako temu, który przyszedł wypełnić Prawo. Jedynie On jest więc prawdziwym namaszczonym – Chrystusem, bo został namaszczony Duchem Świętym, aby wypełniły się o Nim słowa Pisma: „Dlatego namaścił Cię Twój Bóg olejem radości obficie niż innych towarzyszy”. Potwierdził to nawet sam Chrystus w synagodze w Nazarecie, kiedy odczytał słowa z księgi Izajasza: „Duch Pański nade Mną, ponieważ Mnie namaścił” i powiedział wprost, że to prorocstwo spełniło się właśnie na Nim. Owo namaszczenie Duchem Świętym potwierdził też Piotr, kiedy w *Dziejach Apostolskich* ogłosił, że Bóg namaścił Jezusa Duchem Świętym i mocą Bożą. Jako namaszczony Duchem Świętym przeszedł przez życie, czyniąc wielkie znaki i cuda oraz uwalniając wszystkich, którzy byli w mocy diabła. Reasumując, stwierdził, że Jezus namaszczony Duchem Świętym i mocą stał się Chrystusem według ciała i dzięki temu namaszczeniu Duchem Świętym stał się Królem i Kapłanem na wieki¹⁷.

Baldwin, biskup kantuarijski, komentując pozdrowienie anielskie, ukazał jednocześnie wielkość Chrystusa i przez odwołanie do obrazu biblijnego nazywał Go odroślą wyrosłą z pnia Jessego. Podkreślił przy tym, że Chrystus jest doskonały pod każdym względem: po pierwsze dlatego, że otrzymał Ducha Świętego „ponad wszelką miarę”, aby sam jeden mógł wykonywać wszystko, co sprawiedliwe, i by Jego sprawiedliwość oraz świętość obfitowała we wszystkich narodach. Zatem – wedle Baldwina – to Duch Święty jest źródłem sprawiedliwości i świętości Chrystusa, rozlewanej na wszystkie narody¹⁸.

Chrystus – Duch Święty – Maryja – członkowie Kościoła

Teologowie opracowujący brewiarz kapłański wprowadzili również fragment homilii św. Pawła VI z Manili, który można by uznać za piękny hymn

¹⁶ Św. Leon Wielki, *Kazanie na Narodzenie Pańskie*, 7, 2. 6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 157.

¹⁷ Faustyn, kapłan, *O Trójcy Świętej*, nr. 39-40; *Liturgia godzin*, t. III, s. 315-316.

¹⁸ Baldwin, *Traktat o pozdrowieniu anielskim*, traktat 7; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 103.

uwielbienia Chrystusa, uzasadniający zarazem potrzebę głoszenia Chrystusa ludzkości. Kończąc tę homilię, papież mówi bowiem, że Jezus jest Synem Bożym, a jednocześnie „Synem Maryi, błogosławionej między niewiastami Jego Matki według ciała i naszej Matki przez łączność z Duchem Ciała Mistycznego”¹⁹ i tym samym uzasadnia duchowe macierzyństwo Maryi wobec członków Kościoła. Maryja jest więc Matką Syna Bożego – Głowy Mistycznego Ciała i – podobnie jak Duch przez spowodowanie poczęcia nawiązał więź macierzyńsko-synowską Maryi z Synem Bożym – tak też Duch Święty nawiązuje więź pomiędzy nami a Mistyczną Głową i Maryją – najdoskonalszą członkinią Kościoła, przez co Ona staje się i dla nas duchową Matką.

Autor z II wieku pisze z kolei o duchowym Kościele, który istniał już przed stworzeniem świata, przez co możemy rozumieć, że zawsze istniał odwieczny planu zbawczy, który obejmował również ustanowienie Kościoła. Pisze też o Kościele cielesnym, ziemskim, założonym przez Chrystusa. To ciało, czyli Kościół ziemski, może otrzymać życie wieczne oraz nieskazitelność niebieską, właśnie dzięki Duchowi Świętemu. Jeśli zatem ktoś pozostanie doskonale wierny Kościołowi cielesnemu – ziemskiemu i nie będzie go niszczył – to „otrzyma go w Duchu Świętym”, co można by rozumieć, że otrzyma udział w Kościele niebiańskim. Przy tym to ciało – ten Kościół cielesny – wydaje się być niejako obrazem Ducha, czyli zapowiedzią, zadatkiem Kościoła niebiańskiego, czy też posiadania Ducha Świętego w Kościele niebiańskim²⁰.

W refleksjach nad *misterium* chrztu świętego Pacjan opisywał wcielenie – zjednoczenie Syna Bożego z ludzką naturą, a więc z ciałem i duszą jako zaślubiny z ludzkością – z Kościołem. Na te zaślubiny zstępuje – według niego – Duch Święty i tak rodzi się lud chrześcijański. Pacjan łączył bowiem zrodzenie duchowe człowieka z wcieleniem Syna Bożego w łonie Matki Maryi, z Jego zjednoczeniem z ludzką naturą oraz z Kościołem – Jego Oblubienicą, czyli ze społecznością Kościoła, w łonie którego mocą Ducha Świętego rodzą się chrześcijanie. Pisał dosłownie: „Tak więc Chrystus rodzi w Kościele za pośrednictwem swoich kapłanów”, według słów Apostoła: „W Chrystusie was zrodziłem”. „Chrystus zatem mocą swojego Ducha powołuje do życia w łonie Kościoła nowego człowieka; rodzi się on u źródła chrzcielnego, przez ręce kapłana, przy udziale wiary”²¹. Zatem podobnie, jak jesteśmy zrodzeni według ciała z pierwszego człowieka (Adama), tak duchowo jesteśmy zrodzeni z drugiego Adama – Chrystusa mocą Ducha Świętego i tak jak przez

¹⁹ Św. Paweł VI, *Homilia wygłoszona w Manili, 29 listopada 1970 r.; Liturgia godzin*, t. III, s. 344.

²⁰ Autor z II wieku, *Homilia*, rozdz. 13, 2 – 14, 5; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 411.

²¹ Tamże, nr 6-7, s. 85.

ludzką naturę należymy do rodzaju ludzkiego, tak przez zrodzenie z Chrystusa mocą Ducha Świętego należymy do nowego Ludu Bożego, tj. do społeczności Kościoła. Należy zauważyć, że Pacjan uzasadniał paralelizm antytetyczny pomiędzy Adamem i Chrystusem na podstawie Rz 5,12-21. Wynika z tego, że trzeba koniecznie przyjąć Chrystusa, aby mógł On nas odrodzić przez chrzest oczyszczający z grzechów i bierzmowanie udzielające Ducha Świętego²². O ile więc jako istoty cielesne żyjemy jak istoty zwierzęce – o tyle jednak tym, co nas od zwierząt wyróżnia, jest życie wieczne, które ofiarował nam Chrystus przez swego Ducha i którego nie wolno nam zaprzepaścić przez grzechy, ale które trzeba chronić zwłaszcza przez praktykowanie cnót.

Na podobieństwo pomiędzy uświęceniem człowieczeństwa Chrystusa a uświęceniem człowieka ochrzczonego wskazywał także św. Augustyn. Sądził bowiem, że podobnie jak natura ludzka Chrystusa niczym sobie przedtem nie zasłużyła, by zostać przyjętą przez Syna Bożego, tak i nikt z ochrzczonych nie zasługuje sobie na łaskę obdarowania Duchem Świętym. Bo świętość Chrystusa przelewa się na ochrzczonych przez wzgląd na to, że jest On Głową Kościoła – Ciałą Chrystusa (scholastyka wypracuje pojęcie *influxus sensus et motus*). To właśnie w owej Głowie „znajduje się dla nas źródło łaski, która spływa na wszystkie członki, według miary danej każdemu”. Podstawą naszego uświęcenia jest więc jedność w naturze z Chrystusem. Podobnie jak łaska w chwili chrztu czyni człowieka chrześcijaninem, tak też ta sama łaska uświęca – przemienia Jezusowe człowieczeństwo w Chrystusa pomazańca – namaszczonego. Ową łaską okazuje się być Duch Święty. „Chrześcijanin odradza się przez tego samego Ducha, dzięki któremu narodził się Chrystus – powiada Augustyn. Ten sam Duch Święty uświęcił człowieczeństwo Jezusa, który odpuszcza ochrzczonym grzechy”. I na odwrót: „Dzięki temu samemu Duchowi Świętemu dostępujemy odpuszczenia grzechów, dzięki któremu Chrystus w ogóle nie miał grzechu”. Tak więc Augustyn, chcąc ukazać wielkość przemiany, jaka dokonuje się w chwili chrztu, przyrównuje ją do wydarzenia, jakim było uświęcenie ludzkiej natury, przyjętej przez Słowo Boże dzięki Duchowi Świętemu: „Jezus, będąc według ciała Synem Dawida, stał się pełnym mocy Synem Bożym według Ducha uświęcenia. Dlatego właśnie narodził się z Ducha Świętego i Maryi Dziewicy”²³.

²² Św. Pacjan, *Kazanie o chrzcie*, nr 5-6; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 81.

²³ Św. Augustyn, *Przeznaczenie świętych*, rozdz. 15, 30-31; *Liturgia godzin*, t. III, s. 363-364.

Duch Święty daje poznanie godności człowieka

Doskonale znane jest umieszczone w *Brewiarzu* wołanie św. Leona Wielkiego: „Zbudź się, o człowieku, i poznaj swą godność!”²⁴. Chodziło mu o godność osoby stworzonej na obraz Boga, co więcej, godność nadprzyrodzoną – jako świątynię Bożą, zamieszkiwaną przez Ducha Świętego, świątynię wspanialszej od tego piękna, które możemy podziwiać na niebie świata stworzonego.

Z kolei Ambroży, przystępując do ukazania godności człowieka, rozpoczyna od uwagi, że człowiek zadaje śmierć uczynom ciała przy pomocy Ducha Świętego, chcąc przez to powiedzieć, że zanim Duch obdarzy człowieka nadprzyrodzoną godnością, to najpierw oczyszcza go z tego, co uwłacza jego godności, co pozbawia go życia. Bo kto otrzymał Ducha Świętego przez chrzest, ten staje się już dzieckiem Boga i żyje życiem Bożym. A przecież dziecko Boże nie otrzymuje dziecięstwa niewoli, ale ducha przybrania za syna. Sam Duch Święty zaświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jego świadectwo polega zaś na tym, że woła w naszych sercach: „Abba, Ojcze” oraz wlewa w duszę ludzką tęsknotę za całkowitym spełnieniem się Bożej obietnicy. Obietnicy, że dzięki odkupieniu przez Chrystusa i naszemu współcierpieniu z Nim i za Niego stajemy się dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa, że odkupienie całego człowieka dokona się w pełni dopiero wówczas, gdy zobaczy on twarzą w twarz Boskie i wiekuiste Dobro. To przybranie za synów zapoczątkowane w Kościele stanie się jednak doskonale dopiero wtedy, gdy już wszyscy zasłużą na oglądanie tego Bożego oblicza, kiedy zmartwychwstaną w nieskazitelnosci, czci i chwale. Bo dopiero wtedy ludzkość poczuje się naprawdę odkupioną²⁵.

Natomiast Św. Grzegorz z Nyssy, interpretując słowa św. Pawła o człowieku w Chrystusie jako o nowym stworzeniu, wskazywał, że według Apostoła tym właśnie nowym stworzeniem okazuje się człowiek zamieszkały przez Ducha Świętego. Ów Duch zamieszkuje zaś „w duszy czystej, nie skażonej grzechem, wolnej od jakiegokolwiek zła, bezbożności i niegodziwości. Gdy bowiem dusza znenawidziła grzech, całkowicie powierzyła się kierownictwu cnoty i odmienniejszy postępowanie, przyjęła łaskę Ducha Świętego, dopiero wtedy się staje w pełni odnowiona, umocniona i pokrzepiona”²⁶. Podobną rzeczywistość miał na myśli Jezus, kiedy mówił o potrzebie wyrzucenia starego kwasu, aby stać się nowym ciastem i aby nie świętować przy użyciu starego kwasu, lecz prażonego chleba czystości i prawdy.

²⁴ Św. Leon Wielki, *Kazanie na Narodzenie Pańskie* 7, 2. 6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 157.

²⁵ Św. Ambroży, *List* 35, 4-6. 13; *Liturgia godzin*, t. III, s. 150-151.

²⁶ Św. Grzegorz z Nyssy, *O życiu chrześcijańskim*, PG 46, 295-298; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 260.

Duch Święty udzielany przez sakrament chrztu świętego

Chyba najwięcej znajdujących się w Godzinie czytań tekstów o Duchu Świętym pochodzi z katechez chrzcielnych, i to wygłaszanych przez największych Ojców Kościoła. Każdy z nich ukazuje różnorakie aspekty tego sakramentu inicjacji chrześcijańskiej.

Pośród słuchaczy katechezy św. Cyryla Jerozolimskiego byli przygotowujący się do chrztu, ale byli także ludzie jeszcze na chrzest niezdecydowani. Dlatego Cyryl zachęcał ich, aby odrzucili „człowieka starego, ulegającego zepsuciu na skutek zwodniczych pragnień”, co dokonuje się przez wyznanie win, a przyodziali „człowieka nowego” przez poznanie Boga Stwórcy i aby przyjęli z wiarą dary Ducha Świętego, dzięki czemu zostaną kiedyś przyjęci do wiecznych przybytków, aby przyjęli również tajemny znak, który można by rozumieć jako namaszczenie Duchem Świętym, jako znamię Ducha Świętego, tak aby Pan rozpoznał w nich swoich domowników, wreszcie, aby się przyłączyli do owczarni Pana i tak mogli odziedziczyć życie. W obnyciu odrodzenia, czyli w chrzcie świętym, Chrystus ofiarowuje odrodzenie duszy. Jak ciała rodzą się dzięki widzialnym rodzicom, tak dusza dostępuje odrodzenia przez wiarę, a to odrodzenie dokonuje się właśnie przez Ducha, co sugerują zacytowane słowa: „Duch tchnie, kędy chce”. Kto okaże się godnym, czyli nieskażonym żadnymi grzechami, wówczas usłyszysz: „Dobrze, sługo prawy i wierny”. Owszem, przez chrzest wszyscy otrzymują odpuszczenie grzechów, ale łaska świętości, którą Cyryl nazywa uczestnictwem w Duchu Świętym, udzielana jest każdemu według stopnia wiary, a więc na miarę możliwości jej przyjęcia. „Jeśli się mało trudziłeś, mało otrzymasz. Jeśli wiele pracowałeś, otrzymasz wiele. Dla siebie biegniesz, pilnuj więc tego, co jest pożyteczne dla ciebie”²⁷.

Święty Ambroży starał się przede wszystkim przekonać katechumenów, że podczas ceremonii chrztu Bóg nie tylko działa, ale jest po prostu obecny. Zachęcał, by nie zatrzymywali się tylko na tym, co widzialne, ale starali się dostrzegać również to, co niewidzialne. Przypominał nawet w tym celu wydarzenia starotestamentalne, które zapowiadają *misterium* chrztu. Wskazał przy tej okazji na słowa Księgi Rodzaju, gdzie zostało powiedziane, że już na początku świata „Duch unosił się nad wodami”. Jeśli więc unosił się, to znaczy, że był obecny i działał, co potwierdza prorok, kiedy pisze: „Przez słowo Pana powstały niebiosy, przez tchnienie Jego wszystkie ich zastępy”. Unosił się więc i działał. Następnym wydarzeniem, w którym Ambroży dopatrywał się zapowiedzi *misterium* chrztu, była historia potopu, zwłaszcza pojawiające się w tym opisie trzy ważne elementy: woda, gałązka oliwna przyniesiona przez gołębicę oraz sama gołębicą. Bowiem te trzy widzialne elementy są – według niego – obrazem

²⁷ Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza* 1, 2-3. 5-6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 367-368.

trzech wydarzeń, jakie dzieją się w sakramencie chrztu. Bo podczas udzielania tego sakramentu przez zanurzenie w wodzie zostaje zmyty z człowieka grzech i ginie wszelki jego występki. Z kolei drzewo przypomina o krzyżu Chrystusa, na którym On cierpiał. Zaś, jak uczy Nowy Testament, Duch Święty, który obdarza pełnym pokojem duszy i umysłu, zstąpił właśnie w postaci gołębic²⁸.

Jako następną zapowiedź chrztu można by potraktować opis przejścia Hebrajczyków przez Morze Czerwone. Jak wyznaje sam Mojżesz, dokonało się ono mocą Ducha Bożego: „Wysłałeś Ducha Twojego, i pochłonęło ich morze”. Bowiernie podobnie jak w morzu poginęli Egipcjanie, a Hebrajczycy zostali ocaleni, tak i w sakramencie chrztu grzech „przepada” i zło ginie, a pobożność i świętość przechodzą bezpiecznie. Nawiązując do towarzyszącego obłoku, Ambroży uczy, że dobroczynny obłok zaciemniał tych, których nawiedził Duch Święty. Ten Duch Święty, dzięki któremu Hebrajczycy przeszli przez morze suchą nogą, spoczął później na Maryi Dziewicy i zaciemniała Ją moc Najwyższego, gdy poczęła Zbawiciela świata. Ów cud został tym samym niejako zapowiedziany przez Mojżesza; jeśli zaś Mojżesz dokonał tej zapowiedzi mocą Ducha Świętego, a więc już w samej tej zapowiedzi był Duch Święty, to jak mogłoby Go zabraknąć w jego wypełnieniu²⁹, czyli w sakramencie chrztu?

Święty Ambroży zachęca wielokrotnie, by nigdy nie ograniczać się do sfery widzialnej, tj. nie ograniczać się do samego znaku wody, ale by równocześnie dostrzegać rzeczywistość niewidzialną. Bowiernie jak Naamana nie mogły obmyć z trądu zwykłe wody Babilonu, tak i w przypadku chrztu nie może obmyć zwykła woda, ale dokonuje tego dopiero woda wraz z Duchem Świętym: „Sama woda bez udziału Ducha Świętego nie dokona oczyszczenia”. Ambroży ukazuje następnie współzależność skuteczności chrztu od trzech elementów, tj. od wody, Krwi i Ducha. Podkreśla przy tym, że jeśli któregoś z nich zabraknie, to sakrament chrztu nie zostaje w ogóle udzielony. Sama woda bez krzyża Chrystusa pozostaje tylko zwykłą, pozbawioną mocy sakramentalnej wodą. Ale też bez wody, zgodnie ze słowami Chrystusa, sakrament nie jest po prostu możliwy: „Jeśli kto nie odrodzi się z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego”. Jeśli więc katechumen zostałby naznaczony jedynie krzyżem Chrystusa, a nie został ochrzczony w imię Trójcy Świętej, to w istocie nie mógłby otrzymać ani odpuszczenia grzechów, ani daru łaski.

Te wszystkie argumenty przekonują, że nie wolno nam powątpiewać w skuteczność chrztu i w działanie w nim Ducha Świętego, skoro Bóg Ojciec daje o Nim świadectwo, skoro zapewnia o tym Syn Boży, nad którym ukazał się Duch Święty w postaci gołębic, kiedy Dawid zapewnia, mówiąc: „Pan nad

²⁸ Św. Ambroży, *O misteriach*, nr 8-11; *Liturgia godzin*, t. III, s. 404.

²⁹ Św. Ambroży, *O misteriach*, nr 12-16. 19; *Liturgia godzin*, t. III, s. 407-408.

wodami mnogimi”, kiedy Pismo Święte mówi, że na prośbę Gedeona ogień zstąpił z nieba i kiedy dzięki modlitwom Eliasza ogień pochłonął ofiary³⁰, słowem, kiedy jest tyle świadectw potwierdzających działanie Ducha Świętego.

Ambroży przypomina, że na chrzcie katechumeni otrzymują duchowe znamię oraz dary Ducha Świętego, które wymienia: „Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i męstwa, Ducha wiedzy i pobożności, Ducha świętej bojaźni” i zachęca ich, by strzegli tego, co otrzymali. Nie pomija też działania całej Trójcy Świętej w czasie chrztu: „Naznaczył cię Bóg Ojciec, umocnił Chrystus Pan i dał ‘waszym sercom – jak naucza św. Paweł Apostoł – zadatek Ducha Świętego’”³¹.

Ambroży nie pomija też eklezjologicznego charakteru chrztu. Mówiąc o działaniu Ducha Świętego, mówi – co prawda – o oczyszczeniu pojedynczej duszy, ale uczy ponadto, że podczas chrztu dokonuje się również oczyszczenie Kościoła. Ten wymiar sakramentu wynika – według niego – wprost ze słów proroka Zachariasza, które Ambroży wkłada także w usta samego Chrystusa, wołającego wobec piękna Kościoła: „Jakże piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Twe oczy jak oczy gołębiczy”, bo właśnie postać gołębiczy przyjmuje zstępujący na ziemię Duch Święty. Łącząc zaś gołębicę – oczy – duszę – Kościół, Ambroży chciałby niejako powiedzieć, że Duch Święty nie tylko oczyszcza z grzechu, upiększa i uświęca duszę wiernego, ale odnosi to także do całej społeczności Kościoła³².

Święty Hilary, komentując słowa Ps 64,14-15: „strumień Boży wezbrany jest wodą, zapewniłeś im pożywienie, w ten sposób dokonałeś przygotowania” i wyjaśniając, czym jest ów strumień, wskazuje m.in. na słowa Chrystusa: „kto wierzy w Niego, strumienie wody popłyną z jego wnętrza. To zaś powiedział o Duchu Świętym, którego mieli przyjąć wierzący w Niego”. Stąd ten strumień jest – wedle Hilarego – wypełniony wodą Bożą, a my jesteśmy w niej zanurzeni, tj. „jesteśmy zanurzeni w darach Ducha Świętego i z tego źródła życia płynie ku nam rzeka wezbraną wodą Boga”. Odrodzeni przez sakrament chrztu, przeżywamy ogromną radość, gdyż odczuwamy w sobie zadatek Ducha Świętego. On bowiem działa w nas w wieloraki sposób: „daje nam zrozumienie tajemnic, wiedzę objawień, mowę mądrości, mocną nadzieję, charyzmat uzdrowień i władzę nad demonami. Wszystko to przenika nas jak krople wody i stopniowo wydaje obfite owoce”³³.

³⁰ Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 19-21. 24. 26-28, s. 411-413.

³¹ Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 29-30. 34-35. 37. 42; *Liturgia godzin*, t. III, s. 417.

³² Tamże.

³³ Św. Hilary, *Komentarz do Psalmów*, Ps. 64, 14-15; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 238-239.

Wypowiedzi o charakterze ascetycznym

Duch Święty sprawcą daru wiary

Św. Bonawentura, pisząc o objawieniu, zwraca uwagę, że Duch Święty objawia jego trynitarny charakter, tj. ukazuje objawienie jako pochodzące od Ojca i przekazane przez Syna. Sam Duch udziela zaś swych darów według własnej woli. Darem podstawowym udzielanym przez Ducha Świętego jest dar wiary, dzięki której Chrystus zamieszkuje w naszych sercach. Wiara jest bowiem znajomością Jezusa Chrystusa i z niej jakby ze źródła wypływa pewność i rozumienie całego Pisma Świętego. Nie można zrozumieć Pisma Świętego bez wiary w Jezusa Chrystusa, bo to ona jest światłem oświetlającym i podtrzymującym fundamentem³⁴. Treścią Pisma Świętego nie jest rzecz małej wagi, lecz pełnia wiecznego szczęścia, którego nie można osiągnąć bez wiary.

Cyryl Jerozolimski pisze z kolei o podwójnej treści, czy może raczej o dwóch stopniach wiary. Otóż wiara pierwszego stopnia przyjmuje jedynie określone prawdy, jak tę, że Chrystus jest Panem, że Bóg wskrzesił Go z martwych, że dzięki Niemu człowiek dostąpi zbawienia. Jednak dopiero wiara drugiego stopnia okazuje się pełna: „Jednemu dane jest przez Ducha słowo mądrości, drugiemu słowo poznania, według tego samego Ducha, innemu wiara w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania”³⁵. Podobną wiarą Duch Święty darmo obdarowuje. Dotyczy to nie tylko podstawowych prawd wiary, ale i dzieł, jakich przy jej pomocy dokonuje człowiek, zwłaszcza tych dzieł, które przerastają jego ludzkie możliwości. Bo może nawet powiedzieć górze, by się przeniosła i ta się przestawi. Dusza przeniknięta taką wiarą rozmyśla też o Bogu i, o ile to możliwe, ogląda Boga, czyli – zdaniem Cyryla – sprawcą podobnej kontemplacji jest również Duch Święty.

Dawca siedmiu darów

Prokop z Gazy w komentarzu do słów z Księgi Przysłów: „Mądrość zbudowała sobie dom” (Prz 9,1) pisze, że wszechmoc Boga Ojca stworzyła wszechświat jako swoją siedzibę, w której działa, a nawet więcej, stworzyła człowieka na obraz i podobieństwo Boga, który przez to należy zarazem do świata widzialnego i niewidzialnego. Ów obraz przyzdobiła mądrość Boża „siedmioma kolumnami” – siedmioma darami Ducha Świętego, aby udoskonaląły człowieka w wierze w Chrystusa i w zachowywaniu Bożych przykazań. „Dzięki tym darom cnota wiary doznaje umocnienia na skutek poznania, a znowu poznanie

³⁴ Św. Bonawentura, *Breviloquium, Wprowadzenie; Liturgia godzin*, t. III, s. 142-143.

³⁵ Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 5, O wierze i wyznawaniu wiary*, 10-11; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 381-382.

znajduje swój wyraz w cnocie”³⁶. W ten sposób człowiek duchowy staje się w pełni doskonały. Dalej wymienia Prokop konkretne skutki trzech darów udoskonalających naturalne światło umysłu. I tak męstwo usposabia – w jego przekonaniu – do gorliwego poszukiwania i pragnienia wszystkiego, co zgodne z wolą Bożą, według której wszystko zostało stworzone. Dar rady ukazuje najświętsze Boże zamysły i zaleca przyjąć je zarówno w myśli, jak i w słowie oraz czynie. Roztropność z kolei sprawia, że człowiek przyjmuje owe zamysły i je zatrzymuje, odrzucając wszystko, co im się sprzeciwia. Natomiast Chrystus – jak podkreśla Prokop – posłał Apostołów, aby głosili Dobrą Nowinę, doskonalszą od prawa naturalnego i pisanego – starotestamentalnego, bo pochodzącą od Ducha Świętego.

Duch miłości

Duch Święty jako sprawca miłości jest w pneumatologii częstym tematem, także w tekstach tutaj omawianych. Rozpocznijmy od św. Bazylego Wielkiego, który w *Regulach dłuższych* uczy, że miłości Bożej, podobnie jak miłości do rodziców, nie nabywa się ani przez uczenie się Bożych przykazań, ani też dzięki komuś z zewnątrz, ale że pewna siła umysłu, nasienie, moc i zdolność oraz poczucie konieczności miłowania Boga tkwią już w samej naturze ludzkiej. Natomiast „poznanie przykazań Bożych rozbudza jedynie owo nasienie, troskliwie je pielęgnuje, roztropnie żywi i przy Bożej pomocy doprowadza do pełnego rozwoju”³⁷. Dlatego Bazyl, widząc, jak uczniowie pragną miłować, obiecuje, że będzie się starał, oczywiście przy pomocy ich modlitwy, obudzić iskrę miłości Bożej, na ile Duch Święty udzieli mu umiejętności. Jak z tego wynika, Bazyl przypisuje Duchowi Świętemu dar umiejętności, dzięki której mógłby rozpaść w innych iskrę miłości Bożej.

Kolumban, nazywając Chrystusa źródłem życia, modli się, aby nappełnił On ludzkie serca „tchnieniem Swego Ducha” i w ten sposób zranił „duszę swoją miłością, aby każda dusza mogła z całą szczerością powiedzieć: «Wskaż mi, kogo umiłowała moja dusza, bo zraniona jestem miłością»”. Jeśli dusza została zraniona Duchem miłości, czyli zraniona miłością przez Ducha Chrystusa, wówczas „szuka ona źródła i pije, a pijąc ustawicznie pragnie, ustawicznie czerpie, pragnąc tego, co zawsze pije, pragnąc”³⁸.

Podobnie Leon Wielki uważa i przekonuje, że Duch Święty jest inspiratorem miłości do Boga, a w konsekwencji także do człowieka. Wychodząc od słów

³⁶ Prokop z Gazy, *Komentarz do Księgi przysłów*, rozdz. 9; *Liturgia godzin* t. III, s. 173.

³⁷ Św. Bazyl Wielki, *Reguły dłuższe*, Resp. 2, 1; *Liturgia godzin*, t. III, s. 45-46.

³⁸ Św. Kolumban, *Konferencje, Nauka 13, O Chrystusie, źródle życia*, 2-3, s. 128.

błogosławieństw: „Błogosławieni, którzy łakną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni” podkreśla, iż ten głód i to pragnienie nie dotyczą ziemskiego pokarmu, ale nasycenia sprawiedliwością, a ostatecznie samą obecnością Pana. Kto bowiem pragnie, zakosztował już wcześniej Jego słodczy, a jeśli pragnie – to znaczy, że jest posłuszny Duchowi przemawiającemu przez proroków: „Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan” i już „otrzymał cząstkę niebiańskiej słodczy i zapłonął miłością ku owej najczystszej rozkoszy, tak iż wzgardziwszy dobrami doczesnymi”³⁹, doświadczył, jak prawdziwe jest pierwsze przykazanie: „Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy swojej i z całej mocy swojej”. Ta miłość nie ogranicza się jedynie do miłowania Boga, ale pociąga też za sobą miłość bliźniego. Co więcej, pragnienie sprawiedliwości pociąga za sobą również cnotę miłosierdzia.

Duch Święty a postawy duchowe człowieka

Duch Święty – jak uczy Diadoch – dokonuje ważnej rzeczy w moralnym życiu człowieka. Jako posiadający moc Bożą ma przecież możliwość, by uspokoić wzburzony emocjami umysł, aby ten, oczyszczony od wzburzeń, a zatem spokojny, mógł umiejętnie dokonywać trafnego osądu pomiędzy dobrem a złem, aby mógł trafnie oceniać myśli dobre jako pochodzące od Boga, a odrzucać od siebie złe jako pochodzące od szatana. Podsuwa tu Diadoch analogię z morzem: jeśli jest spokojne, rybacy mogą spokojnie zarzucać sieci i łowić ryby, a gdy jest wzburzone i mętne, na próżno trują się, by coś ułowić. Na dowód tego autor powołuje się na sparafrazowane słowa Chrystusa, że aby pokonać złodzieja i odzyskać utracone dobra, potrzeba pomocy mocniejszego. W przypadku zaś życia duchowego uspokojenia wzburzonego umysłu dokonuje zwykle Duch Święty, ale nie oznacza to, że Jego działania nie trzeba wesprzeć pracą nad wewnętrznym pokojem, umożliwiając w ten sposób, by światło mądrości nieustannie płonęło. Bowiem dopiero, gdy to światło oświeci głębokości umysłu, zostają ujawnione mroczne i podstępne zasadzki szatana, jakie zresztą pod wpływem świętego i chwalebego światła Ducha słabną. Potwierdzenie tego znajduje autor w wezwaniu Apostoła, by nie gasić Ducha. Można by to nawet rozumieć jako wezwanie, żeby Go nie zasmucać złymi czynami i przewrotnymi myślami i w ten sposób nie spowodować, że Duch przestanie nas osłaniać swoim światłem. Niektórym wydaje się, że światło Ducha Świętego czasem gaśnie, ale przecież tak nie jest, gdyż to światło jest wieczne i ożywiające. To raczej

³⁹ Św. Leon Wielki, *Kazanie o błogosławieństwach, Kazanie 95, 6-8; Liturgia godzin, t. IV, s. 165-166.*

człowiek zasmuca Ducha, czyli oddala się od Niego, pozbawiając swój umysł światła poznania, co nieuchronnie pozostawia go w ciemnościach i mrokach⁴⁰.

Święty Grzegorz Wielki wyjaśnia z kolei, dlaczego Duch Święty objawia się w postaci gołębicy oraz ognia. Otóż dlatego, że – jak podkreśla sam Jezus – gołębica oznacza prostotę, a ogień symbolizuje gorliwość: „Ukazuje się zatem w postaci gołębicy i ognia, ponieważ wszyscy, którzy napełnieni są Duchem Świętym, zachowują właściwą prostocie łagodność, a zarazem gorące pragnienie sprawiedliwości przeciw zło czyniącym”⁴¹; stąd zachęta Chrystusa „Bądźcie roztropni jak węże i prości jak gołębice”. Roztropność węża ma bowiem kierować prostotą gołębicy, a prostota gołębia – powściągać przebiegłość węża.

Święty Klemens Rzymski, wzywając Koryntian do zgody, przestrzega przed tym, by liczne dobrodziejstwa otrzymane od Boga nie obróciły się na potępienie tych, którzy nie postępują w sposób godny Boga, którzy nie wypełniają zgodnie tego, co jest dobre i szlachetne przed Jego Obliczem. Dodaje jeszcze słowa o Duchu Świętym, przenikającym głębokości serca, chcąc powiedzieć, że przed tak działającym Duchem nic nie da się ukryć. Nieco dalej zachęca, by uczyć dzieci, jak wiele u Boga znaczy pokora, czysta miłość, jak wielką rzeczą jest bojaźń Boża wiodąca do zbawienia wszystkich, którzy w czystości serca święcie jej strzegą. Duch Boga jest przecież od początku obecny w ochrzczonych. Jeśli jednak ktoś popełnia grzechy, wówczas Chrystus zabiera swego Ducha, którego posłał, z jego serca. Autor pisze, że przez Ducha Świętego Chrystus zachęca wiernych, by za Nim szli i Go słuchali, ucząc ich w ten sposób bojaźni Pańskiej. Bo człowiek, który miłuje życie, który powściąga swój język od złego, od mowy podstępnej, człowiek, który odstąpił od złego i czyni dobro oraz szuka pokoju, właśnie za Nim podąża⁴².

Inny autor z IV wieku ukazuje z kolei, jak różnymi drogami prowadzi Duch Święty tych, którzy zasłużyli na to, by odrodzić się przez chrzest święty i stać się dziećmi Bożymi. Niekiedy rozpała ich miłością i miłosierdziem, niekiedy daje zrozumienie pokory, niekiedy daje moc do walki z wrogimi pokusami, innym razem obdarowuje wiedzą, mądrością, rozumieniem, jakich żaden człowiek nie jest w stanie sam osiągnąć, bądź udziela mocy do pełnienia woli Bożej, kształtuje wolę ludzką tak, by postawić ją przed Bogiem Ojcem czystą i bez zarzutu.

⁴⁰ Diadoch, bp Fotyki, *O doskonałości duchowej*, rozdz. 6. 26. 27. 30; *Liturgia godzin*, t. III, 124-125.

⁴¹ Św. Grzegorz Wielki, *Komentarz do Księgi Hioba*, księga 1, 2. 36; *Liturgia godzin*, t. III, s. 213.

⁴² Św. Klemens I, papież, *List do Koryntian*, rozdz. 21, 1 – 22, 5; 23, 1-2, s. 348-349.

Dlatego zachęca, by zawsze modlić się do Boga, aby udzielił Ducha Świętego, który kierowałby ludźmi, dopóki nie upodobnią się w pełni do Chrystusa⁴³.

Duch Święty pobudza do modlitwy

Święty Cyprian, zachęcając do właściwej postawy zewnętrznej i wewnętrznej na modlitwie i stawiając za przykład Annę z Księgi Królewskiej, która modliła się w sercu i Pan ją wysłuchał oraz przywołując zachętę psalmisty, byśmy również przemawiali raczej w swoim sercu i pokutowali w domu, podkreśla, że „to samo zaleca nam także Duch Święty przez Jeremiasza proroka, który mówi: ‘Ciebie należy wielbić w duchu’”⁴⁴. Duch Święty jest więc – w jego przekonaniu – inspiratorem modlitwy duchowej, a przez to najskuteczniejszej.

W innym fragmencie Cyprian, interpretując słowa: „święć się Imię Twoje” z modlitwy *Ojcze nasz*, zwraca uwagę, że nie chodzi tu o to, by nasze modlitwy uświęcały Boga, ale o to, abyśmy oczyszczeni z grzechu, uświęceni i usprawiedliwieni przez chrzest w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha naszego Boga pozostawali takimi na zawsze, jako że ciągle zagraża nam grzech, przed którym Jezus przestrzegał uzdrowionego, gdyż może mu się coś gorszego przytrafić⁴⁵. W jeszcze innym fragmencie swego traktatu o modlitwie Cyprian, tłumacząc, że choć modlitwa *Ojcze nasz* jest krótka, a mimo to wszystko obejmująca, wyjaśnia, że zapowiedział ją już „prorok Izajasz, kiedy pełen Ducha Świętego mówił o dobroci i miłości Boga”⁴⁶.

Święty Ambroży, podkreślając piękno modlitwy Psalmami oraz jej duchowy pożytek, uczy zarazem, że psalm jest niejako instrumentem cnót, a „prorok uderzający weń pałeczką Ducha Świętego rozlewa na całej ziemi słodycz niebiańskiej pieśni”⁴⁷. Struny lutni czy cytry sporządzone z martwych części zwierząt wydają głosy o różnej barwie i brzmieniu i kierują ku niebu pieśni Bożej chwały, a jednocześnie pouczają, że w życiu wiary należy rozpoczynać od obumierania dla grzechu, a następnie spełniać różne dzieła cnót, które przedstawia Bogu piękno naszej pobożności. A zatem w tej pięknej modlitwie psalmami ma swój udział również Duch Święty, który odgrywa rolę pałeczki w ręku muzyka, a przecież wiadomo, jak bardzo od tej pałeczki zależy harmonia dźwięku i piękno modlitwy.

⁴³ Autor z IV wieku, *Homilia* 18, 7-11; *Liturgia godzin*, t. III, s. 131.

⁴⁴ Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 4-6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 286.

⁴⁵ Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 11-12, s. 295.

⁴⁶ Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 28-30; *Liturgia godzin*, t. III, s. 311.

⁴⁷ Św. Ambroży, *Komentarz do Psalmów*, Ps 1, 9-12; *Liturgia godzin*, t. III, s. 282.

Święty Bernard z Clairvaux, pisząc o kontemplacji, przekonywał, że musi ona być owocem działania Ducha Świętego. W ćwiczeniach duchowych postępujemy wówczas, gdy idąc za przewodem Ducha, robimy pod Jego kierownictwem postępy w życiu duchowym. Kiedy zaś taki postęp już się dokona, winniśmy myśleć o tym, jak słodki jest Pan, jak dobry jest sam w sobie. I wtedy za prorokiem winniśmy błagać, byśmy poznawszy wolę Bożą, nie spoczęli tylko we własnym sercu, ale w świątyni woli Boga. Bo nasze życie duchowe może wyrażać się w dwóch postawach: albo refleksja nad sobą każe nam odczuwać lęk i zbawczy smutek, albo też przez rozmyślanie o Bogu odnawiamy się i radość Ducha nas pociesza. Radość w Duchu Świętym jest dla człowieka natomiast prawdziwą pociechą⁴⁸.

Podsumowanie

Jak się wydaje, wybór wypowiedzi o Duchu Świętym umieszczonych w Godzinie czytań Liturgii godzin okresu zwykłego oraz ich usystematyzowanie pozwoliło dostrzec – często niedostrzegalne w czasie codziennej ich lektury – całego ich bogactwa i głębi. Oczywiście, nie mamy od razu kompletnie opracowanego podręcznika pneumatologii, a tylko pewien jego zarys, w którym znalazły się podstawowe tematy dogmatyczne i ascetyczne – bo przecież czytania Liturgii godzin mają służyć pomocą w osobistej medytacji tajemnic zbawczych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że ani Osoba Ducha Świętego, ani też Jego działanie w poszczególnych ludziach oraz w społeczności Kościoła nie są wiodącym tematem czytań brewiarzowych. Zajmują tam jednak miejsce na tyle ważne, że dało się to chyba dostrzec w trakcie lektury tego artykułu. Mam na myśli zwłaszcza takie tematy, jak: bóstwo Ducha Świętego i Jego odrębna osobowość, współdziałanie Ducha Świętego z Ojcem i Synem w akcie wcielenia, w Kościele, w budowaniu godności człowieka, w sakramencie chrztu i innych sakramentach, w obdarowywaniu wiarą, miłością, siedmioma darami, w prowadzeniu człowieka do świętości, w pobudzaniu do modlitwy i doprowadzaniu do szczęśliwości wiecznej.

Słowa kluczowe: Duch Święty, czytania Liturgii godzin, Ojcowie Kościoła.

Bibliografia:

1. *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. 3, *Okres zwykły, tygodnie I-XVII*, Poznań 1987.

⁴⁸ Św. Bernard z Clairvaux, *Kazanie 5 o różnych sprawach*, 4-5; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 176-177.

2. *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. 4, Okres zwykły, tygodnie XVIII-XXXIV, Poznań 1988.
3. Św. Ambroży (ok. 339-397), *List 35*, 4-6. 13; *Liturgia godzin*, t. III, s. 150-151.
4. Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 8-11; *Liturgia godzin*, t. III, s. 404.
5. Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 12-16. 19; *Liturgia godzin*, t. III, s. 407-408.
6. Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 19-21. 24. 26-28; *Liturgia godzin*, t. III, s. 411-413.
7. Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 29-30. 34-35. 37. 42; *Liturgia godzin*, t. III, s. 416-417.
8. Św. Ambroży, *O misteriach*, nr. 52-54. 58; *Liturgia godzin*, t. III, s. 424-425.
9. Św. Ambroży, *Komentarz do Psalmów*, Ps 1, 9-12; *Liturgia godzin*, t. III, s. 281-282.
10. Św. Augustyn (354-430), *List do Proby*, List 130, 11, 21 – 12, 22; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 326-327.
11. Św. Augustyn, *List do Proby*, List 130, 14, 27-15, 28; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 337-338.
12. Św. Augustyn, *Przeznaczenie świętych*, rozdz. 15, 30-31; *Liturgia godzin*, t. III, s. 363-364.
13. Autor Listu przypisywanego Barnabie, rozdz. 5, 1-8; 6, 11-16; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 50-51.
14. Autor z II wieku, *Homilia*, rozdz. 13, 2 – 14, 5; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 410-411.
15. Autor z IV wieku, *Homilia* 18, 7-11; *Liturgia godzin*, t. III, s. 130-131.
16. Baldwin (+1185), *Traktat o pozdrowieniu anielskim*, traktat 7; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 102-103.
17. Św. Bazyli Wielki (ok. 330-379), *Reguły dłuższe*, Resp. 2, 1; *Liturgia godzin*, t. III, s. 45-46.
18. Św. Bernard z Clairvaux (+1153), *Kazanie 5 o różnych sprawach*, 4-5; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 176-177.
19. Św. Bonawentura (1217/18-1274), *Breviloquium*, Prolog; *Liturgia godzin*, t. III, s. 142-143.
20. Św. Cyprian (+258), *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 4-6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 285-286.
21. Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 11-12; *Liturgia godzin*, t. III, s. 294-295.
22. Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 23-24; *Liturgia godzin*, t. III, s. 306-308; por. *De Orat. Dom.*, 23; PL 4,553.
23. Św. Cyprian, *Traktat o Modlitwie Pańskiej*, nr. 28-30; *Liturgia godzin*, t. III, s. 311-312.
24. Św. Cyryl Aleksandryjski (+444), *Komentarz do Księgi Aggeusza*, rozdz. 14; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 291-292.
25. Św. Cyryl Jerozolimski (313-386), *Katecheza* 1, 2-3. 5-6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 367-368.
26. Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza* 5, *O wierze i wyznawaniu wiary*, 10-11; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 381-382.
27. Diadoch, bp Fotyki (ok. +474), *O doskonałości duchowej*, rozdz. 6. 26. 27. 30; *Liturgia godzin*, t. III, s. 124-125.
28. Faustyn, kapłan (+138), *O Trójcy Świętej*, nr. 39-40; *Liturgia godzin*, t. III, s. 315-316.
29. Św. Fulgencjusz z Ruspe (+532), *List 14*, 36-37; *Liturgia godzin*, t. III, s. 76-77.

30. Św. Fulgencjusz z Ruspe, *Traktat Przeciw Fabianowi*, rozdz. 28, 16-19; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 295-296.
31. Św. Grzegorz z Nyssy (335-394/5), *Mowa 6, O błogosławieństwach*; *Liturgia godzin* t. III, s. 333-335.
32. Św. Grzegorz z Nyssy, *O życiu chrześcijańskim*; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 260-261. PG 46, 295-298.
33. Św. Grzegorz Wielki (+604), *Komentarz do Księgi Hioba*, księga 1, 2. 36; *Liturgia godzin*, t. III, s. 213-214.
34. Św. Grzegorz Wielki, *Reguła pasterska*, księga 2, 4; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 265-266.
35. Św. Grzegorz, biskup Agrigentum (+270-275), *Komentarz do Księgi Eklezjastesa*; *Liturgia godzin*, t. III, s. 205-206.
36. Św. Hieronim (+420), *Kazanie do nowo ochrzczonych na temat psalmu 41*; *Liturgia godzin*, t. III, s. 359-360.
37. Św. Hilary (+368), *Komentarz do Psalmów*, Ps. 64, 14-15; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 238-239.
38. Św. Ignacy Antiocheński (+108), *List do Magnezjan*, nr 10, 1-15; *Liturgia godzin*, t. III, s. 435-436.
39. Św. Ireneusz (+202), *Przeciw herezjom*, ks. 4, 6, 3.5.6.7; *Liturgia godzin*, t. III, s. 48-49.
40. Św. Klemens I (+99), papież, *List do Koryntian*, rozdz. 21, 1 – 22, 5; 23, 1-2; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 348-349.
41. Św. Kolumban (521-597), *Nauka o wierze 3-5*; *Liturgia godzin*, t. III, s. 201-202.
42. Św. Kolumban, *Konferencje, Nauka 13, O Chrystusie, źródle życia, 2-3*; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 128-129.
43. Św. Leon Wielki (+461), *Kazanie na Narodzenie Pańskie*, 7, 2. 6; *Liturgia godzin*, t. III, s. 157-158.
44. Św. Leon Wielki, *Kazanie o błogosławieństwach*, Kazanie 95, 6-8; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 165-166.
45. Św. Pacjan (+391), *Kazanie o chrzcie*, nr 5-6; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 81-82.
46. Św. Paweł VI (1897-1978), *Homilia wygłoszona w Manili*, 29 listopada 1970 r.; *Liturgia godzin*, t. III, s. 343-344.
47. Św. Piotr Chryzolog (ok. 380-450), *Kazanie 117*; *Liturgia godzin*, t. IV, s. 340-342.
48. Prokop z Gazy (+528), *Komentarz do Księgi przysłów*, rozdz. 9; *Liturgia godzin*, t. III, s. 173-174.

Bibliografia pomocnicza

1. Częsz B., *Duch Święty został nam dany. Nauczanie Ojców i wiara starożytnego Kościoła*, Gniezno 1998.
2. Częsz B., *Duch Święty w nauczaniu Kościoła*, [w:] *Pneuma hagon. W dwudziestolecie encykliki Jana Pawła II o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, (red.) T. Siuda, Poznań 2007, s. 103-114.
3. Gręś St., *Polska bibliografia pneumatologiczna (1946-2006)*, Niepokalanów 2007.
4. Miazek J., *Czytania patrystyczne i hagiograficzne*, „Ateneum Kapłańskie” 1983, t. 75, s. 61-69.

5. Nadolski B., *Liturgika*, t. 2, *Liturgia i czas*, Poznań 1991.
6. Naumowicz J., *Wstęp do dzieła św. Bazylego Wielkiego O Duchu Świętym*, przeł. A. Brzóstowska, Warszawa 1999.
7. Naumowicz J., *Przekład i opracowanie dzieła św. Bazylego Pisma ascetyczne*, t. 2, Tyniec 2011.
8. Starowieyski M., *Czytania patrystyczne w liturgii godzin*, „*Studia Theologica Var-saviensia*” 1980, t. 18, nr 2, s. 241-251.
9. Warzeszak J., *Pneumatologia współczesna*, Warszawa 2009.